

Bartnicki, Arkadiusz

"Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne", Wojciech Bołoz, Warszawa 1997 : [recenzja]

Studia Teologiczne 18, 478-481

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia człowieka w akcie trynitarnym, stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, współpartnerstwo człowieka ze swoim Stwórcą, nawrócenie człowieka jako warunek odnowienia wspólnoty z Bogiem. Następnie autorka analizuje pozycję człowieka we wspólnocie stworzeń poprzez przybliżenie modeli: tradycyjnego modelu relacji między człowiekiem i przyrodą, człowiek jako pan i władca, człowiek jako mikrokosmos, nowe kategorie określające relacje między człowiekiem i przyrodą, człowiek jako zarządca, człowiek jako kapłan Bożego stworzenia i człowiek jako gospodarz. Dalej analizowana jest pozycja jednostki ludzkiej pośród społeczności i wyjątkowość człowieka pośród innych stworzeń.

Omawiana pozycja jest pierwszym tak obszernym, a przy tym przystępnym opracowaniem kwestii ekologicznych w teologii wspólnot chrześcijańskich należących do Światowej Rady Kościołów. Treść jej powinna być przyswojona przez teologów, filozofów ekologii, katechetów, ludzi działających w pozarządowych organizacjach ekologicznych oraz wszystkich ludzi, którzy utożsamiają się z kulturą chrześcijańską, jak i ci, którzy na co dzień popisują się nieznaną kulturą chrześcijańską.

Jacek W. Czartoszewski

Wojciech Bołoz, *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*. Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1997, ss. 240.

Wśród wielu pozycji, traktujących o fundamentalnych problemach *bioetyki*, na szczególną – moim zdaniem – uwagę zasługuje książka profesora Wojciecha Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, której podtytuł: *Podstawowe zagadnienia bioetyczne* wyraźnie wskazuje na problematykę ogólną utworu. Po jego przeczytaniu odnosi się wrażenie, że tak sformułowany tytuł opracowania stanowi zachętę dla szerokich kręgów lekarzy, psychologów, pedagogów, naukowców i praktyków oraz tych wszystkich, którym sprawy jakości życia nie są wcale obojętne. Jakkolwiek, książka ta oparta została na źródłowych materiałach naukowych. Autor potrafił przedstawić niełatwe – a nawet bardzo kontrowersyjne – problemy w taki sposób, że nie odczuwa się ciężaru nakładu pracy w powstaniu tego dzieła.

Współcześnie istnieje wiele określeń *bioetyki*. Wszystkie jednak ukazują tę dyscyplinę jako naukę normatywną. Różnią się one natomiast ze względu na zakres problematyki, która powinna być przez *bioetykę* podejmowana. W definicjach *bioetyki* odbija się podwójna koncepcja jej rozumienia: bądź to jako *etyki medycznej*, bądź też jako *etyki wiedzy o życiu i troski o*

zdrowie. To ostatnie ujęcie przybliży ją do etyki ekologicznej. Bioetyka może być ujmowana również indywidualistycznie, gdyż życie i zdrowie jest dobrem osobistym każdego człowieka. Równocześnie jednak dobra te mogą być rozpatrywane ze społecznego punktu widzenia, są bowiem ogromnie ważnym czynnikiem życia zbiorowego.

Spółeczny kontekst bioetyki odnosi się w pierwszym rzędzie do rodziny. Wspólnota rodzinna – ze względu na swoje funkcje prokreacyjne i opiekuńcze – nazywana jest wspólnotą życia, swoistym „jego sanktuarium”. Jako taka ma ona wobec życia i zdrowia szczególne zadania. Dlatego też w książce tej bardzo mocno rozwinięty został aspekt rodzinny bioetyki. Chociaż wątki rodzinne są bardziej akcentowane w dalszych rozważaniach, to jednak nie na tyle jeszcze, by refleksje te można było nazwać *bioetyką rodzinną*, co zresztą stanowiło pierwotny zamiar autora.

W niniejszej książce poruszane są – w kontekście społecznym – również takie zagadnienia bioetyczne jak: uzależnienia, przeszczepy narządów, aborcja, eutanazja, kara śmierci, AIDS i wiele innych. Autor odważył się nawet wprowadzić problematykę wojny, która bywa zwykle omawiana w traktatach etyki życia społecznego – gdyż jest ona najgroźniejszym zamachem na ludzkie życie. Należy przy tym zaznaczyć, że każde z poruszanych zagadnień podejmowane jest w określonym schemacie: najpierw prezentowane jest samo zjawisko, następnie omawiane są przesłanki umożliwiające dokonanie jego oceny etycznej, wreszcie – o ile to możliwe – podawane są wskazówki dotyczące profilaktyki lub pomocy terapeutycznej.

W sposób prosty i zarazem systematyczny – bez zbędnych dywagacji ujęte zostały najważniejsze zagadnienia z dziedziny bioetyki, której historia sięga początku lat siedemdziesiątych XX wieku. W czterech rozdziałach autor tego naukowego dzieła zamieścił: zagadnienia wstępne, problemy etyczne początków życia; ochronę, jak również swoistą „promocję” zdrowia i życia, wreszcie problemy związane ze śmiercią i umieraniem. Wojciech Bołoz ukazał w swej pracy podstawowe zagadnienia bioetyki w świetle tzw. ekologii zintegrowanej. Owo ujęcie znajduje swój wyraz i odbicie chociażby w encyklikach papieskich, a zwłaszcza w *Evangelium vitae*. W ujęciu człowieka jako cząstki ekosystemu daje się najlepiej osadzić motywacja rewizji jego samorealizacji. Powyższy punkt widzenia implikuje mocną podstawę do stwierdzenia, że nie wszystko, co technicznie jest możliwe, musi być dopuszczalne na gruncie etycznym.

W książce W. Bołoz szczególnie wyakcentowana została również potrzeba edukacji ekologicznej, przez co ułatwione będzie przesunięcie żywego zainteresowania człowieka z dążenia do konsumpcji dóbr na jakość życia. Autor – przypominając sprawdzoną już tezę V. Frankla, jakoby „*filozofia przyjemności*” prowadziła do nikąd – zajmuje zdecydowane stanowisko, zgodnie z którym *ujmowanie życia jako zadania* pozwala koncentrować się na wartościach. Tym samym zaznacza, że nie da się wychować młodego po-

kolenia w szacunku dla naturalnego środowiska, jeśli te wartości zginą z pola widzenia. Ujmując rzecz całościowo słowami autora: *wychowanie człowieka zakłada przyjęcie określonej wizji jego rozwoju, jego miejsca w świecie, określonego systemu wartości i sposobu realizowania się.*

Koncepcja ekologii zintegrowanej okazuje się niezastąpiona w trafnym ujmowaniu szczególnie niektórych zagadnień z dziedziny bioetyki. Można wziąć dla przykładu zapłodnienie „*in vitro*”. Wysuwa się takie argumenty, jak potrzeby natury psychicznej, czy wyższość rodzicielstwa duchowego nad biologicznym, gdy tymczasem sytuacja ekologiczna odsłania realia w postaci negatywnych skutków zaobserwowanych u dzieci „z próbki” i u ich rodziców, wreszcie „odpady” w postaci niewykorzystanych embrionów, trzymanych rezerwowo w stanie zamrożenia.

Dlaczego książka ta wydała mi się tak interesująca? Co najbardziej przykuło moją uwagę? Bez cienia wątpliwości to oryginalne i bezkompromisowe podejście autora do życia ludzkiego. W ostatnim czasie uwagę opinii publicznej zajmują problemy związane z prokreacją poprzez *klonowanie*. Pojawiający się od czasu do czasu w warunkach naturalnych proces klonowania można obecnie wyzwolić w sposób sztuczny. Pytania etyczne związane z tym problemem dotyczą nie tyle możliwości *przekazywania ludzkiej świadomości* i połączonego z nim poczucia tożsamości, co raczej sposobu przekazywania życia. W swojej istocie bowiem prokreacja poprzez klonowanie jest w pewnym sensie podobna do sztucznej inseminacji *in vitro*. Dlatego też odnosi się do niej dokonana ocena moralna, zawarta w - rozdziale II niniejszej pracy naukowej. W opinii ludzi wierzących: genetycy dokonujący klonowania są podobni do pierwszych rodziców - spożywających owoce z drzewa życia oraz z drzewa poznania dobra i zła - lub budowniczych wieży Babel, którzy rzucili wyzwanie samemu Bogu. Ci tzw. „inżynierowie życia” starają się zająć miejsce należne samemu Stwórcy, będącemu jedynym źródłem życia.

Potraktowanie człowieka jako cząstki ekosystemu nie sprzeciwia się jego osobowemu charakterowi. Nie kwestionuje bowiem jego konstytutywnych cech rozumności i wolności. Gwarantowane jest także jego szczególne miejsce w tym systemie. Nie zamyka też teoretycznie drogi do rozumnego korzystania z dóbr natury. W przyrodzie jedne istoty żyją kosztem innych. Również człowiek ma prawo korzystać ze zwierząt i roślin, aby podtrzymać własne życie, podobnie jak czynią to inne gatunki. Nie może on jednak wykorzystywać swojej przewagi do zabijania dla przyjemności lub zadawania cierpienia. Humanitarny stosunek do zwierząt jest wymogiem moralnym. Argumentacja personalistyczna jest dzisiaj bardzo często stosowana przez etykę chrześcijańską przy uzasadnianiu norm postępowania ludzkiego.

Ten typ racji charakteryzuje się dużym realizmem i oczywistością. Wydaje się zatem, że jest on bardzo wskazany i godny polecenia przy ekologicznej edukacji rodziny.

Na zakończenie swej refleksji nad pracą W. Bołozą, *Życie w ludzkich rękach* chciałbym jedynie dać wyraz satysfakcji, że autor w swoim traktacie o bioetyce ukazał prawdę w taki sposób, że nie musiał jej usilnie bronić. Dał szansę jej samej, aby się skutecznie broniła. Zachęcam więc wszystkich do lektury tej – bogatej w treści – książki, bo przecież każdy z nas jest człowiekiem i każdy zawdzięcza swoje życie Bogu Stwórcy, będącemu jedynym jego źródłem. Ochrona życia i zdrowia, ochrona naturalnego i duchowego środowiska człowieka stanowi dziś wielkie wyzwanie współczesności i dlatego też jest wielkim, odpowiedzialnym zadaniem dla każdego człowieka. Jestem przekonany, że książka ta pomoże czytelnikowi pogłębić swoją świadomość, jak wielkim dobrem jest życie i zdrowie oraz co należy czynić, aby ten wielki dar chronić i promować, tak u siebie, jak i u innych.

Arkadiusz Bartnicki

Ks. Stanisław Szczepaniec, *Odpust – dar pełnej wolności*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2000, ss. 92.

W Roku Jubileuszowym wszyscy wierni są w szczególny sposób zachęcani, aby obficie korzystać z daru Boga jakim jest odpust. Jednak obecnie odpust pozostaje dla ogromnej rzeszy wierzących skarbem zakopanym w dokumentach Kościoła i księgach teologicznych. Słyszą o nim rzadko, cenią nisko, a w konsekwencji nie podejmują trudu, by się o niego starać. Rok Święty jest więc szansą uzdrowienia tej sytuacji. Warto zatem szerzej zapoznać się z tematem odpustu, sięgając tym razem nie do zwięzłych artykułów czy niewielkich opracowań, ale do bardziej konkretnej lektury, ujmującej całość zagadnienia związanego z praktyką zyskiwania odpustów. Mam tu na myśli książkę Stanisława Szczepańca zatytułowaną: „*Odpust - dar pełnej wolności.*”

Autor książki - Stanisław Szczepaniec urodził się w 1952 r. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1977. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej czynnie związał się z Ruchem Światło - Życie. Uzyskał doktorat z liturgiki. Obecnie jest wykładowcą w Akademii Teologicznej.

Właściwie już sam tytuł książki w pełni ukazuje nam treść pozycji, tym bardziej, że został on sformułowany w postaci definicji, wyjaśniającej znaczenie terminu odpust, jako dar pełnej wolności. Przyjrzyjmy się jednak bliżej treści niniejszej książki.

Całość została podzielona na cztery główne rozdziały, których tytuły brzmią następująco: